



CAMBRIDGE AUDIO CXA81 MKII

Oferta marki Cambridge Audio jest obszerna, ale uporządkowana. *AX* lubimy za przystępne ceny, *EVO* cenimy za nowoczesność, a *Edge* podziwiamy za projekty bezkompromisowe. Jest też seria *CX* – zaawansowana, ale klasyczna i rozsądna. Z niej pochodzą takie hity jak *CXN*, przez lata uznawany za jeden z najlepszych, niedrogich odtwarzaczy sieciowych. Należy do niej również integra *CXA81 MkII* – jedno z najnowszych urządzeń CA.

Jak wskazuje oznaczenie, to druga wersja wzmacniacza *CXA81* (który testowaliśmy kilka lat temu). Wygląd niemal się nie zmienił; charakterystyczny kolor szarografitowy (Luna Grey) jest teraz jedynym dostępnym. Na pierwszy rzut oka front sprawia wrażenie bardzo minimalistycznego; ciemny panel centralny doskonale maskuje dziewięć małych przycisków, pozwalających na wybór źródeł oraz przełączanie pomiędzy dwoma zestawami wyjść głośnikowych (możemy też uruchomić obydwa jednocześnie). Przyciski wyboru źródeł podzielono na dwie grupy – analogową i cyfrową.

Pierwszej pozycji wejścia analogowego *A1* podporządkowano dwa fizyczne wejścia (XLR i RCA). Podobnie jest w puli cyfrowej – jeden przycisk obsługuje parę USB/Bluetooth.

Biorąc pod uwagę transmisję przewodową i bezprzewodową, źródeł możemy podłączyć w sumie aż dziesięć (po pięć analogowych i cyfrowych). Cieszy XLR, martwi brak

wejścia gramofonowego, ale... CA ma własną koncepcję; od kilku lat oferuje własne gramofony, zawierające konieczną korekcję, a także Bluetooth. Jeżeli kupimy tak wyposażony gramofon, możemy go podłączyć bezpośrednio do *CXA81 MkII*, i to na dwa sposoby. Bluetooth nie powinien nas zrażać, gdyż pracuje z najlepszym kodowaniem aptX HD (tak jak i gramofony CA).

Sekcję analogową dopełniają wyjście z przedwzmacniacza oraz monofooniczne wyjście subwooferowe. Wyjście słuchawkowe (oczywiście z przodu) jest w standardzie 3,5 mm. Wejścia cyfrowe obejmują standardy optyczne (dwa), współosiowe (jedno) i USB-B przyjmujące sygnały PCM 24 bit/384 kHz oraz DSD256. Cambridge Audio reklamuje też zgodność z platformą Roon. Jest też sporo dodatków, jak: wyzwalacze, wejście na zewnętrzną czujkę podczerwieni, gniazda własnego systemu sterowania, a także uniwersalne złącze automatyki RS232.

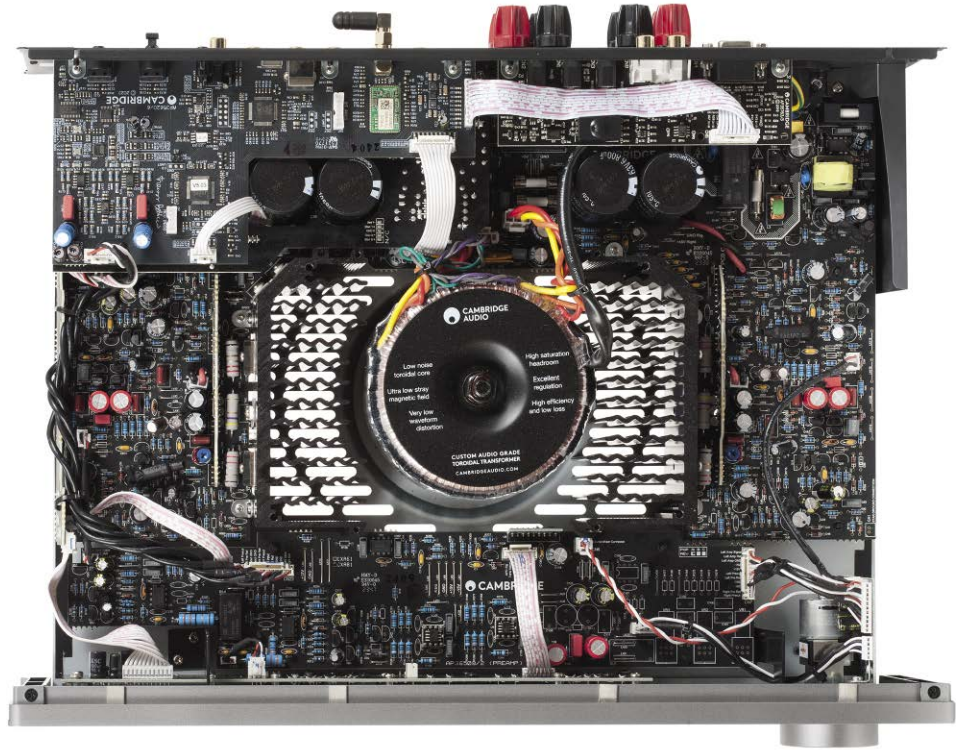
Elementem wyposażenia *CXA81 MkII* jest duży pilot, ale tylko niewielka część przycisków służy do obsługi wzmacniacza, dzięki niemu można mieć też pod kontrolą urządzenia źródłowe serii *CX*.



Jak w dawnych czasach... do *CXA81 MkII* podłączymy nawet dziesięć urządzeń źródłowych.

Architektura wewnętrzna nie przeszła poważnych zmian. Końcówki mocy (oraz zasilacz) są liniowe, zajmują centralną część obudowy; dwa radiatory ułożono tuż przy sporym transformatorze toroidalnym, włożonym w metalowy kołnierz. Z przodu znajduje się przedwzmacniacz wraz z regulatorem wzmocnienia – potencjometrem Alpsa.

Moduł cyfrowy ułożono na górnym piętrze, tuż przy gniazdach. Warto zwrócić uwagę na nowy (dla modelu *MkII*) przetwornik cyfrowo-analogowy ESS Technology ES9018K2M (w wersji *MkI* był to układ ES9016). Nie oznacza to zmiany parametrów sygnału, jakie możemy do wzmacniacza podać, jednak nowy DAC to poprawa dynamiki (o 5 dB).



Wnętrze CXA81 *MkII* jest ciasno i niekonwencjonalnie zaaranżowane.

..... reklama

LABORATORIUM CAMBRIDGE AUDIO CXA81 MKII

CXA81 MkII nie jest wzmacniaczem zbalansowanym, ale połączenie XLR przynosi lepsze rezultaty (niższy poziom zniekształceń).

Przy 8 Ω moc jest bliska 100 W zarówno przy wystawianiu jednego, jak i obydwu kanałów równocześnie (2 x 96 W); przy 4 Ω rośnie, ale tym razem obciążenie obydwu kanałów robi już na zasilaczu jakieś "wrażenie"; przy wystawianiu jednego mamy aż 149 W, przy dwóch – 2 x 132 W).

Również Cambridge Audio ustala niską czułość (0,75 V), co dobrze służy wyższemu odstępowi od szumu (86 dB), a nie sprawia kłopotu w wystawianiu współczesnych urządzeń źródłowych.

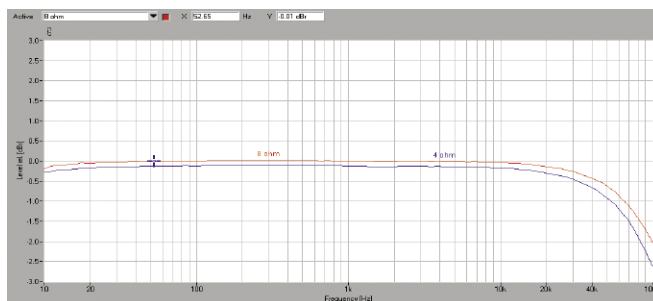
Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) prezentują się bardzo dobrze, przy 100 kHz spadek dla obciążenia 8 Ω wynosi -2 dB, a przy 4 Ω jest na poziomie -2,7 dB.

Obserwacja harmonicznych na rys. 2. też nie daje powodu do dłuższego komentarza. CXA81 MkII radzi sobie wzorowo, żadna szpilka nie przekracza pułapu -90 dB.

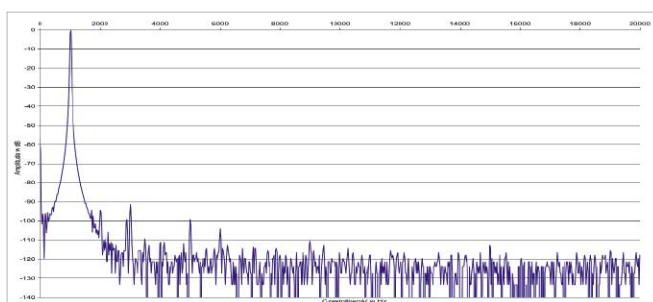
Chociaż charakterystyczne dla wielu wzmacniaczy tranzystorowych, opadające w funkcji mocy krzywe THD+N (rys. 3) mogą sugerować, aby grać głośno, to w tym przypadku poniżej 0,1% jesteśmy już od najniższych mocy, a po przekroczeniu 3 W przy 8 Ω i 6 W przy 4 Ω, THD+N spadają poniżej 0,01% i utrzymują się tak nisko aż do przesterowania.

Współczynnik tłumienia jest umiarkowany, ale wciąż nieproblematyczny – 54.

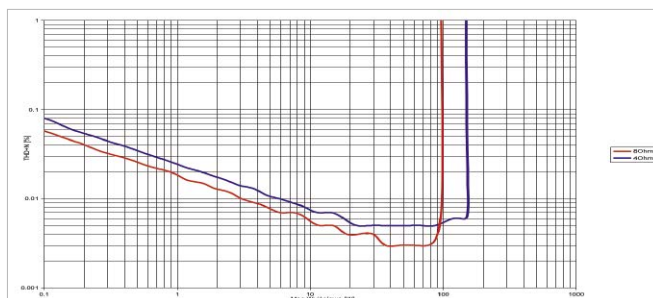
Deklaracje producenta o udoskonaleniu układu analogowego nie były marketingowymi przechwałkami, wersja MkII ma jeszcze lepsze parametry (przede wszystkim niższy poziom zniekształceń).



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	96	96
4	149	132

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,75

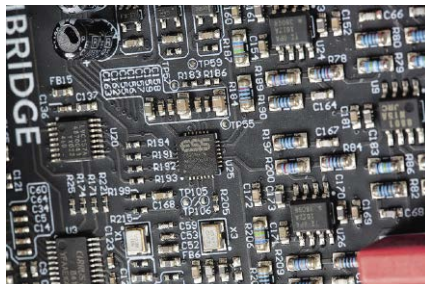
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 86

Dynamika [dB] 106

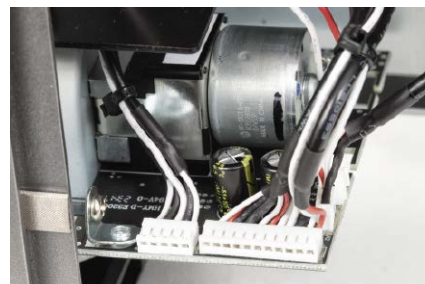
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 54



Pozycja końcówek mocy pracujących w klasie AB wymagała przygotowania szczelin wentylacyjnych w górnej i dolnej ścianie.



Cambridge Audio udoskonalała układy cyfrowe; tak było przy "przejściu" z CXA80 na CXA81, teraz model MkII ma (między innymi) nowe przetworniki C/A.



Rozbicie elektroniki na kilka modułów wymusiło prowadzenie sygnału przewodami.

ODSŁUCH

CXA 81 MkII zapewnia dźwięk podobnie spójny, zrównoważony i uporządkowany jak 9000A, ale dodaje to tego więcej wigoru i detali. Jak zawsze coś za coś, i na tej podstawie (jak też po dłuższej analizie) trudno stwierdzić, że Cambridge jest po prostu lepszy. Po stronie Audiolaba pozostanie zatem płynność, odrobina ciepła średnicy i subtelność wysokich tonów... Chyba dość argumentów, żeby się "obronić", i co najważniejsze – spodobać.

CXA 81 MkII to już wyższej klasy przejrzystość i rozdzielczość, poza tym to niejedyne atuty tego wzmacniacza.

Uspokajam, że ten szczegółowy, precyzyjny dźwięk nie wpada w wyostwienie, jest wręcz dość gładki, łatwy w odbiorze. Nawet jeżeli w pierwszym wrażeniu może wydawać się lekko rozjaśniony, to bardzo szybko nabierałem przekonania, że jest całkowicie naturalny i "normalny".

Jednego tylko nie obiecuję – że ten wzmacniacz oczaruje, otuli, zorganizuje nam spotkanie z żywymi muzykami.

Dźwięk jest dobrze nasycony, czasami dobitny, ale dość chłodny, neutralny. Nie ściąga w stronę niskich rejestrów (jak Audiolab), za to potrafi wykrzesać dużo energii, również na basie, który jest pod dobrą kontrolą, a zarazem nie traci animuszu. Potrafi też wejść w delikatne, gładkie tematy, demonstrując wtedy klarowność, drobiazgowość, wyrafinowanie. Dobre materiały zabrzmiały tak, jak na to zasługują – bogato, świeżo, z akustyczną aurą. Najwyższa góra jest lekka, otwarta, daje całemu brzmieniu polor i oddech.

Wejście USB, będące jedną z największych atrakcji CA81 MkII, jeszcze bardziej podkreśla jego potencjał analityczny. Brzmienie jest absorbujące, ekscytujące, a kiedy już się nim nasycimy... możemy odpuścić przy spokojniejszej transmisji Bluetooth. Biorąc pod uwagę ograniczenia niebieskiego standardu, jest i tak znakomicie.



CAMBRIDGE AUDIO CXA81 MKII

CENA

5500 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

www.cambridgeaudio.com

WYKONANIE

Nowy przetwornik C/A w sekcji cyfrowej, modyfikacje także w sferze analogowej. Klasa AB plus liniowy zasilacz.

FUNKCJONALNOŚĆ

Różnorodność gniazd, w tym analogowe XLR-y i cyfrowe USB (z obsługą PCM 24/384 i DSD256), ale bez wejścia gramofonowego. Bluetooth z kodekami aptX HD. Wyjście słuchawkowe.

PARAMETRY

Satysfakcjonująca moc (2 x 96 W/8 Ω, 2 x 132 W/4 Ω), bardzo niskie zniekształcenia, umiarkowany szum (-86 dB).

BRZMIENIE

Neutralne, przejrzyste, gładkie. Swobodne i detaliczne, przyjemnie absorbujące, muzycznie uniwersalne.

Tylko niewielka część dużego pilota dotyczy funkcji wzmacniacza, pozostałymi przyciskami obsłużymy źródła z serii CX.



Wyjścia słuchawkowe to znowu ważny element wyposażenia, słuchawki przewodowe wracają na rynek.



Centralna część to przełączniki źródeł w dwóch głównych sekcjach – analogowej i cyfrowej.



Większości przycisków przyporządkowano (typowo) jedno źródło. Od tej reguły są dwa wyjątki – łączone wejścia RCA/XLR i USB/BT.



Wejścia analogowe przyjmują tylko sygnały liniowe, ale oprócz RCA jest jedno zbalansowane wejście XLR.



USB to jedna z dwóch atrakcji sekcji cyfrowej, przyjmuje sygnały PCM 24/384 i DSD256.



CXA81 MkII może także "pochwalić się" transmisją Bluetooth z najlepszym kodowaniem aptX HD.